

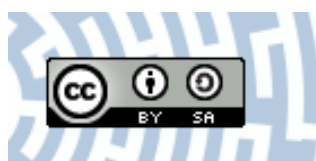


You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Azjatyckie tygrysy

**Author:** Anna Depta

**Citation style:** Depta Anna. (2019). Azjatyckie tygrysy. "Śląskie Studia Polonistyczne" (2019, nr 1, s. 189-200), doi 10.31261/SSP.2019.13.15



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



**Anna Depta**

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

 <https://orcid.org/0000-0003-2547-9209>

**Azjatyckie tygrysyce**

Karolina BEDNARZ: *Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018, e-book, format: mobi.

### **Wprowadzenie**

Wyjątkowo dynamiczny rozwój polskiego reportażu w minionych trzydziestu latach trudno wyobrazić sobie bez Ryszarda Kapuścińskiego, należy jednak pamiętać, że na polską literaturę *non-fiction* wpływały także światowe tendencje reportażowe, między innymi poetyka amerykańskiego Nowego Dziennikarstwa (*New Journalism*) i postulowana przez autorów z jego kręgu estetyzacja tekstów (FRUKACZ, 2015, s. 50). Rozwój gatunku wiąże się również z działalnością instytucjonalną, szczególnie zaś ze sprawnie funkcjonującym działem reportażu w „Gazecie Wyborczej” kierowanym początkowo przez Hannę Krall, a następnie przez Małgorzatę Szejnert, która na czas swojej piętnastoletniej pracy redakcyjnej zawiesiła pisarską działalność, by skupić się na młodych adeptach gatunku – między innymi Mariuszu Szczygłe, Lidii Ostałowskiej i Jacku Hugo-Baderze (WOLNY-ZMORZYŃSKI, 2005, s. 27). W ostatnich latach w dziedzinie literatury faktu na uwagę zasługują działania Wydawnictwa Czarne, a także Instytutu Reportażu – warto nadmienić, że działa przy nim Wydawnictwo Dowody na Istnienie specjalizujące się w *non-fiction*. Finansowe wsparcie początkującym reportażyście zapewnia Fundacja im. Ryszarda Kapuścińskiego Herodot, której program stypendialny oferuje zwycięzcy corocznego konkursu na reportaż wysoką nagrodę finansową wynoszącą trzydzieści tysięcy złotych, co pozwala nagrodzonemu skoncentrować się na tworzeniu książki.

W przestrzeni polskiego reportażu funkcjonuje w dużej mierze relacja mistrz – uczeń, a właściwie mistrzowie – uczniowie, pozwalająca doświadczonym pisarzom przekazywać młodemu pokoleniu twórców dobre praktyki. Jest to widoczne na przykładzie Mariusza Szczygła, w młodości cyzelującego swój styl pod okiem Małgorzaty Szejnert (SZCZYGIEŁ, 2013); obecnie Szczygieł – jako współzałożyciel, wraz z innymi czołowymi autorami, Instytutu Reportażu – przekazuje swą wiedzę adeptom Polskiej Szkoły Reportażu. Jej absolwentką jest dwudziestosiemioletnia Karolina Bednarz, autorka książki *Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet*. Bednarz ukończyła japoni-

stykę na Uniwersytecie Oksfordzkim, a jeszcze jako studentka założyła blog *Wkrainie tajfunów*, w którym pisze o Azji Wschodniej, czym przyciąga rzesze internautów zainteresowanych tą tematyką. Wraz z Dorotą Groyecką jest redaktorką naczelną kwartalnika „Non/fiction” finansowanego z crowdfundingu oraz prenumerat. Magazyn ma być medium pozwalającym na uprawianie reportaży w sposób niezależny, zgodnie z ideałami wyłożonymi przez redaktorki pisma w manifestie umieszczonym w pierwszym numerze „Non/fiction”.

### **Stereotyp Japonii**

Książka *Kwiaty w pudełku* powstała w wyniku zainteresowania Bednarz Japonią oraz jako efekt wielu podróży reporterki do tego kraju w trakcie studiów i po ich zakończeniu. Kanwą książki są wywiady przeprowadzone przez jej autorkę z mieszkankami współczesnej Japonii. Reportaż uderza nie tylko w mit Japonii jako nowoczesnego kraju, oazy postępu, ale przede wszystkim w stereotyp japońskiej kobiety i jej pozycji w społeczeństwie. Jak konstatuje autorka: „Chciałabym odczarować choć część stereotypów na temat Japonii i pokazać, że nie ma kraju idealnego, nawet jeśli wolimy wierzyć, że jest inaczej. Japonki w zagranicznych mediach to uległe »gejsze« lub rozwiąże »lolity«” (BEDNARZ, 2017).

Małgorzata K. Ciłko, japonistka, w artykule „Kraj Kwitnącej Wiśni” czy „kraina kosmitów”? Wizerunek Japonii w polskich mediach wyróżnia kilka mediów, za pośrednictwem których Polacy poznają Japonię: Internet, telewizję i prasę. Podkreśla, że w kulturze masowej dominuje „popkulturowy” wizerunek tego kraju, na który składają się: manga i *anime* (czyli: rodzime komiksy i animacje), *cosplay* (przebieranie się za postaci z tekstów kultury) oraz subkultury – na przykład *lolita* i *gothic lolita* (CIŁKO, 2011, s. 31–32), wspomniane przez Bednarz. Na drugim biegunie możemy zaobserwować „falę japonizmu, czyli popularności kultury japońskiej, która miała swoje źródło w cudzie gospodarczym, zachodniej fascynacji japońską kulturą pracy i formami zarządzania”; o fali japonizmu pisze Jean-Pierre Lehmann (CIŁKO, 2011, s. 48)<sup>1</sup>. Japonia w mediach przedstawiana jest często jako kraj wielkich korporacji, takich jak Sony, Canon, Nikon, Toyota, Honda, słynących z niezawodności swoich produktów, kraj, w którym rozwija się robotyka (ŻMUDA, 2010), a pociągi osiągają niebotyczne prędkości (MICHALIK, 2013). Medialny obraz Japonii ukazuje niezwykle nowoczesne państwo, często przeciwstawiane Polsce – na przykład na gruncie osiągnięć rozwoju kolei. Jak pisze

<sup>1</sup> O fenomenie rozwoju gospodarczego Japonii pisał między innymi Seymour M. Lipset w monografii *Amerykańska wyjątkowość – broń obosieczna?* (LIPSET, 2008). W rozdziale *Amerykańska wyjątkowość, japońska niepowtarzalność* opisuje nietypową drogę Japonii do kapitalizmu, dokonując przy tym charakterystyki współczesnego społeczeństwa japońskiego.

Citko: „Kiedy newsy o Japonii pojawiają się w polskich mediach, podkreślane są w nich przede wszystkim różnice, a nie podobieństwa pomiędzy kulturą zachodnią i japońską” (Citko, 2011, s. 31).

### **Dekonstrukcja stereotypu**

Bednarz pokazuje, jak bardzo niepełny, a czasem wręcz zakłamany wizerunek Japonii prezentowany jest w kulturze medialnej. Japonia w licznych relacjach jawi się jako kraj niezwykle rozwinięty ekonomicznie, mimo że w mediach pojawiają się głosy o wolniejszym rozwoju gospodarczym, deflacji oraz konkurencji ze strony nowych azjatyckich tygrysów (Fedkiewicz, 2016). Bednarz opisuje problemy współczesnej Japonii w mikroskali, pokazuje na przykład, jak kryzys odbił się na japońskich rodzinach:

o roli shufu [pełnoetatowej pani domu – A.D.] marzy wiele młodych kobiet. Obserwują bogate Japonki w średnim wieku [...]. Tyle że rzeczywistość ich matek, które garściami czerpały z ekonomicznej hossy, nigdy nie stanie się ich udziałem.

Łudzą się zresztą wszyscy: mężczyźni, że będą mieć fantastyczną pracę i utrzymają rodzinę, i kobiety, że spędzą życie jak księżniczki – na zakupach i spacerach po luksusowych butikach. Mało kto ma odwagę powiedzieć głośno: „to wszystko mrzonki!” (loc. 1168).

Historia bezdomnej Eriko ukazuje z kolei nie tylko system nieprzystający do realiów, lecz także absurdy prawne, ponadto zakłamywanie rzeczywistości przez władzę, która nie zauważa narastającego rozwarstwienia społecznego:

[Premier – A.D.] nie zauważył, że dni „stumilionowej klasy średniej” jego kraj dawno ma za sobą. Określenie to lansowano między innymi podczas szybkiego rozwoju ekonomicznego, sugerując, że należy do niej (lub będzie należeć) każdy Japończyk. [...] Abe nie potrafi pogodzić się z faktem, że jego kraj wcale nie jest egalitarnym rajem. Nic dziwnego – jego dziadek był premierem, ojciec ministrem spraw zagranicznych. On sam również należy do japońskiej elity, oderwanej od z roku na rok coraz uboższej reszty społeczeństwa (loc. 2872).

Warto także zauważyć, że w przekazach medialnych dotyczących Kraju Kwitnącej Wiśni oprócz z reguły optymistycznych nowinek technologicznych i gospodarczych w dużej mierze pokazuje się kontrowersje, dziennikarze zaś podkreślają egzotykę oraz dziwaczność tamtejszej kultury – najczęściej stosują przejawienia i generalizację oraz przedstawiają niszowe zjawisko jako powszechną ten-

dencję. Takie prezentowanie japońskiej rzeczywistości wynika nie tylko z tabloidyzacji przekazów. Współczesna percepcja Japonii ma bowiem źródło w kolonialnym dziedzictwie i orientalnym wizerunku tego kraju (CITKO, 2011, s. 32). Ów wizerunek państwa to efekt zapożyczenia związanych z nim stereotypów funkcjonujących na Zachodzie (CITKO, 2011, s. 48), przez co Japonię postrzega się w Polsce jako państwo odległe kulturowo (CITKO, 2011, s. 35). Udowadniają to liczne sformułowania w mediach: „Japonia jest dziwna – to wiedzą już wszyscy” (LEWANDOWSKA, 2013) – stwierdza autorka artykułu *„Obwarzanki” na czole, wykrzywanie zębów i skaryfikacja. Dlaczego ludzie podążają za niebezpiecznymi trendami?* Inne kontrowersyjne kwestie, przywołane zresztą przez Bednarz w wywiadzie, który przeprowadziła z nią Diana Chmiel, to chociażby „automaty z używanymi majtkami” czy wniosek z nagłówka „»Japończycy nie uprawiają seksu«” (CHMIEL, BEDNARZ, 2018).

Yasuko Shibata zauważa, że częściowo do takiego stereotypu przyczynili się Japończycy, którzy dokonywali „samoegzotyżacji” kultury japońskiej. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku zaczęli formułować kategorię japońskości, na którą składał się określony zestaw cech. Nie tylko odróżniał on Japończyków od Europejczyków i Amerykanów, ale wręcz sytuował ich na wyższej pozycji (SHIBATA, 2011, s. 616). Na ten dyskurs kulturowy składały się nie tylko praktyki biznesowe, lecz także tradycje kulturowe, jak przygotowywanie sushi i ceremonia herbaciana, podcinanie drzewek bonsai, praktykowanie sztuk walki i kaligrafii. W rzeczywistości wiele z nich to zwyczaje elity, a nie klasy średniej. Od lat dziewięćdziesiątych formą samoegzotyżacji jest promowanie wspomnianych zjawisk kultury masowej – mangi i *anime*, cosplayu, gier wideo, mody oraz subkultur. Owe działania promocyjne na początku XXI wieku zostały sformalizowane przez rząd, który stworzył program „Cool Japan”, mający na celu unowocześnienie wizerunku Japonii na świecie (SHIBATA, 2011, s. 617).

### **Sytuacja kobiet w japońskim społeczeństwie**

Bednarz, rzecz jasna, przeciwstawia się tendencji stereotypowego pokazywania tego azjatyckiego kraju. Po pierwsze, w swojej narracji skupia się na codziennym życiu Japonek. Oddaje głos kobietom w różnym wieku, z różnych warstw społecznych, mówiących o różnorodnych problemach, pozwala, by bohaterki książki wyszły z roli tytułowych kwiatów w pudełku i opowiedziały swoją historię, trudną do usłyszenia w zalewie medialnych doniesień i stereotypów. Bohaterki reportażu opisują między innymi rozwody i ich konsekwencje dla kobiet, a także trudy życia w Japonii, gdy para nie ma ślubu (wynikające z presji społeczeństwa), kult młodości, problemy związane z utrzymaniem pozycji i awansowaniem w strukturach

firmowych. W wielu fragmentach wypowiedzi demaskują ciemne strony japońskiego kolektywizmu:

Zakłócenie harmonii, ustalonego *status quo* to coś, czego wielu Japończyków boi się najbardziej.

- Nikt nie pokazuje swojego prawdziwego „ja”. Potakujesz, nawet jeśli nie rozumiesz, o co chodzi twojemu szefowi. [...] Hierarchia w japońskiej firmie to świętość. Wiadomo, kto jest nad tobą, a kto pod. Nawet w zespole, w którym wszyscy mają teoretycznie takie same obowiązki, każdy wie, gdzie jego miejsce (loc. 946).

Japonia jawi się tutaj jako kraj w niektórych aspektach bardziej konserwatywny niż Polska:

Kobiety po raz kolejny zderzyły się ze ścianą. Zanim jeszcze zdążyły na dobre pomyśleć o świętowaniu, większość japońskich firm wprowadziła osobne ścieżki zatrudnienia dla nich i dla mężczyzn. Ze słownika wykreślono słowo dyskryminacja, zastępując je „osobistym wyborem”.

[...] - Równouprawnienie dotyczy tylko osób z identycznym wykształceniem.

W ten sposób pracodawcy zepchnęli odpowiedzialność na rodziców, z reguły posyłających córki na kursy w szkołach policealnych, a nie na wyższe studia [...].

Na ścieżce kariery na każde dwie kobiety przypada ośmiu mężczyzn (loc. 1104-1114).

Nierówność w dostępie do edukacji i wyraźnie wyznaczone role płciowe to zresztą problemy często przywoływane przez Bednarz. Tytułowe określenie „kwiaty w pudełku” odzwierciedla rolę kobiet w społeczeństwie; stanowi kontaminację frazy „córka w pudełku” oraz takich określeń, jak „kwiaty narodu”, „kwiaty biurowe” (loc. 4093, 4095), co ma odzwierciedlać wciąż pokutujące przekonanie o dekoracyjnej roli płci żeńskiej, opisane chociażby przez Ruth Benedict w książce *Chryzantema i miecz*<sup>2</sup>:

2 „Niezależnie od wieku, pozycja w hierarchii zależy od tego, czy człowiek jest płci męskiej czy żeńskiej. Japońska kobieta ma niższy status. Idzie zawsze za mężczyzną; nawet te kobiety, które ubrane po amerykańsku idą obok mężczyzny i wchodzi w drzwi pierwsze, zakładając kimono ponownie wycofują się na drugi plan [...]. Kiedy otwarto średnie szkoły dla dziewcząt, program przeładowany był zajęciami, na których uczono etykiety i poruszania się z wdziękiem. Jeśli chodzi o przedmioty rozwijające umysł, nie było porównania ze szkołami dla chłopców” (BENEDICT, 2016, s. 30). Warto jednak zauważyć, że - jak podkreśla antropolożka - Japonki miały w latach czterdziestych XX wieku wyższy status w rodzimym społeczeństwie niż mieszkanki Chin czy Indii.



wyrażenie „córka w pudełku” wciąż funkcjonuje i ma się dobrze. *Hakoiri musume*. Przez prawie dwa lata pokazywano w telewizji tak właśnie zatytułowany program (loc. 4081-4083).

One są kwiatami. A raczej powinny nimi być: pięknie wyglądać, pięknie się poruszać. Jak kwiaty wiśni chwiejące się lekko na wietrze. Powinny poruszać serca, ale tylko przez chwilę, gdy są w pełnym rozkwicie (loc. 4091-4092).

W książce Bednarz nie brakuje historii dramatycznych. Niezwykle przejmujący jest reportaż o molestowaniu seksualnym w środowiskach komunikacji publicznej, przemocy domowej i przyzwoleniu na nią (także wśród kobiet!), jak i rozdział o zjawisku prostytutki czy kwestii aborcji. Autorka opisuje uczucia, które towarzyszą ofiarom, oraz ich sposoby na wychodzenie z traumy i radzenie sobie ze złą wiadomością w państwie, w którym niezwykle istotne jest zachowanie twarzy. Istotną rolę w opisie japońskiej rzeczywistości odgrywają statystyki, które umożliwiają Bednarz uchwycenie skali problemu. Znacząca jest ich niedokładność, wynikająca z nie do końca rzetelnego sposobu przeprowadzania badań oraz charakteru pytań (z reguły nie są one zbyt precyzyjne). Wpływa to na zaniżenie niezwykle ważnych danych dotyczących agresji wobec kobiet, mobbingu oraz gwałtów.

Niektórzy porównują statystyki dotyczące przemocy seksualnej w Japonii z danymi z krajów Zachodu i dochodzą do wniosku, że w Japonii gwałt nie jest problemem. Że te raptem 1 250 przypadków zgłoszonych policji to w skali całego kraju tyle, co nic. Że 7 400 przypadków „czynu lubieżnego z użyciem przemocy” to również nic takiego. [...] Próba oszacowania skali zjawiska (oficjalnie mówi się o 4,3 procentach zgłaszanych przypadków) prowadzi do liczby ponad dwudziestu siedmiu tysięcy przypadków. A co z gwałtami w domach? W rodzinie? [...] w 2010 roku jedno na osiem aresztowań dotyczyło gwałtu na nieletnich. Dwie na pięć ofiar przemocy seksualnej to osoby w wieku od trzynastu do dziewiętnastu lat [...]. Według źródeł rządowych do stosunku zmuszana jest co piętnasta japońska kobieta (loc. 2055-2060, 2078-2082).

Bednarz stara się także pokazywać, że prawodawstwo nie przystaje do realiów życia:

Jun walczy o usunięcie prawnego zapisu, według którego gwałtowi musi towarzyszyć użycie siły lub groźba. Z włas-

nego doświadczenia wie, że oprawcami bywają osoby bliskie. Ojciec nie bił jej ani nie zastraszał, a mimo to nie potrafiła się mu sprzeciwić (loc. 2111–2114).

Jednocześnie reportażystka kreśli panoramę dziejów kraju, poczynwszy od czasów szogunatu, poprzez czasy panowania cesarzy, amerykańską okupację po II wojnie światowej, aż do czasów współczesnych, czym wyjaśnia pewne charakterystyczne zjawiska społeczne. W rozdziale *Dobre żony, dobre matki* Bednarz w niezwykle skrupulatny sposób przedstawia społeczne, polityczne, historyczne, a także językowe uwarunkowania dzisiejszej pozycji kobiet w Japonii. Podobnie czyni w reportażu *Tradycja? Jaka tradycja?*, w którym cofa się do czasów przed szogunatem i ukazuje, że wtedy kobieta miała inną – donioślejszą niż w czasach współczesnych – rolę w społeczeństwie. Odzwierciedla to również japońska mitologia.

### **Polski reportaż historyczny i humanistyczny**

Na uwagę zasługuje drobiazgowość i rzetelność autorki *Kwiatów w pudełku* wyrażająca się między innymi w imponującej bibliografii oraz licznych przypisach. Bednarz jako japonistka wykazuje się bogatą wiedzą na temat tego kraju, informacje pochodzące z literatury naukowej uzupełnia doniesieniami prasowymi, przede wszystkim zaś rozmowami z bohaterkami swojej książki. Niejednokrotnie czerpie też z wzorców reportażu historycznego. Opowieść o jednej z bohaterek – Haruko Okumurze, urodzonej w 1886 roku – przywołuje „za pomocą” poezji i źródeł biograficznych. Owo uprawianie „historii bez patentu” (KULA, 2011, s. 297) pozwala Bednarz na pokazanie losów jednostek na tle wielkich wydarzeń, przez co historia nabiera ludzkiego wymiaru (KULA, 2011, s. 307). Empatia autorki połączona z jej wiedzą japonistki sprawia, że reportaż jest zarazem uniwersalną opowieścią o człowieku i dogłębnym studium Kraju Kwitnącej Wiśni.

Zakończenie reportażu jest słodko-gorzkie – reformy mogące zmienić życie kobiet wkraczają do Japonii, ale niedostatecznie szybko, są często spowalniane przez polityków i przyjmowane niechętnie. Zmiany może przyspieszyć kobieca solidarność i przerwanie zmowy milczenia:

Z pomocą mamy wykonała plakietkę z napisem „Chikan [molestowanie w środkach komunikacji publicznej – A.D.] to przestępstwo! Nie będę płakać przed snem!”. Plakietka była duża i brzydka. Kiedy Takako użyła jej po raz pierwszy, miała ochotę się schować. Po chwili jednak pomyślała: „Wszystko jest lepsze od molestowania”. Nawet szkaradna plakietka na połowę pleców.



Od tamtego dnia nie padła ofiarą chikan ani razu (loc. 2437).

Bednarz pokazuje wyraźnie, jak wiele różnych czynników kształtuje współczesną Japonię. Szczególnie widać to, gdy reportażystka opisuje kulturę *kawaii*. To nieprzetłumaczalne na polski słowo, któremu bodaj najbliższy jest polski przymiotnik 'urocza', określa ideał kobiecości. Bednarz udowadnia, że elementy *kawaii*: „drobna twarz, szerokie czoło, duże oczy, małe usta i nos oraz biała cera” (loc. 581), nie wynikają z zapatrzenia w europejski ideał piękna, czym obala powszechny stereotyp. Na ów kanon piękna składa się bowiem kilka innych uwarunkowań – społecznych, kulturowych, politycznych, a także gospodarczych. Jednym z nich jest pozycja kobiety w japońskim społeczeństwie:

kobietom, którym udało uwolnić się z sieci oczekiwań związanych z rolą pani domu, narzuca się kolejne normy – dotyczące ich ciała. Od nich nie da się uciec, zatrząskując za sobą drzwi (loc. 593).

Istotne znaczenie dla kultuwowania japońskiego ideału piękna miały nastroje wśród młodzieży w latach siedemdziesiątych, kiedy to zaczęła się owa moda:

*Kawaii* to wytwór pokolenia, któremu było wszystko obojętne. Pokolenia korzystającego z ekonomicznego boomu i wychowanego w czasach, kiedy z każdym rokiem pieniędzy było coraz więcej i więcej. Które wiedziało, jak będzie wyglądać ich życie aż do śmierci.

Nikt nie dawał mu możliwości zejścia z wytyczonej ścieżki (loc. 604).

Opis tego pokolenia przywołuje na myśl sytuację młodych ludzi z Europy i USA, którzy zapoczątkowali rewolucję obyczajową w 1968 roku. Ta analogia pokazuje zatem uniwersalizujący wymiar reportażu. Nastroje młodzieży i ich młodzieńczy bunt są podsycane przez rynek:

To ogromny biznes żerujący na dojrzewających dziewczynach, które zrobią wszystko, by być częścią grupy. Żeby przynależeć, żeby się podobać. Moda na *kawaii* wykracza poza prostą konsumpcję, choć i tak ta wciąż rośnie. Kluczem jest stanie się *kawaii*, cofnięcie się do świata dziecięcych fantazji i zatrzymanie się w nim. W ucieczce od tego prawdziwego mają pomoc pluszowe breloczki, poduszki [...] masowo kupo-

wane przez Japończyków. Nie tylko młodych i nie tylko przez dziewczęta (loc. 627).

Nie do przecenienia są poznawcze walory reportażu Bednarz, która często korzysta ze źródeł dostępnych wyłącznie w językach japońskim i angielskim. Informacje zawarte w książce dotyczą niuansów, które zaobserwować może tylko znawca kraju – ktoś więcej niż turysta czy nawet imigrant. Ich uchwycenie stanowi wynik zdobytego przez pisarkę wykształcenia i jej dziennikarskiego wyczucia. Autorka czerpie obficie ze wzorców polskiej szkoły reportażu – z polskiego reportażu „humanistycznego” (jak nazywa go Maciej Zaremba), w którym „każdego człowieka – nieszczęśnika, przybłądę, sierotę – traktuje się z największym skupieniem i uwagą, które jakby likwidują pojęcie szarego człowieka” (SOKÓŁ, ZAREMBA, 2003).

Chociaż wzorce Bednarz są wartościowe, należy stwierdzić, że językowa strona reportażu – mimo że tekst czyta się dobrze – nie jest wybitna. Pod względem kompozycyjnym i konceptualnym szczególnie wyróżniają się *Przebrane psy* i *Dobre żony, dobre matki*, ale część z rozdziałów zapada w pamięć raczej ze względu na podjętą tematykę niż z powodu wyczucia językowego. Być może autorka wciąż szuka swojego głosu, w końcu przed *Kwiatami w pudełku* opublikowała cztery reportaże w „Dużym Formacie” i jeden w kwartalniku „Non/fiction”, a kilka z nich ukazało się w zmienionej formie w debiutanckiej książce. Niemniej czytelnik, przyzwyczajony do finezji innych polskich, bardziej dojrzałych i doświadczonych reportażyistów, może odczuć niedosyt – momentami brakuje intrygujących konceptów i pomysłowych puent zapadających w pamięć. Zdaje się, że taką rolę mają pełnić pomysłowe tytuły rozdziałów, na przykład *Ramen za amen*, jest to jednak tylko ornamentyka językowa. A może język książki to wynik przyjętej przez Bednarz faktograficznej konwencji, w której – w tym ujęciu – ważniejsza byłaby precyzja językowa i konkret?

Mankamentem reportażu jest luźne powiązanie wątków, brakuje tu motywu przewodniego, który spajałby poszczególne historie bohaterek. Tytułowa figura kwiatów w pudełku jest pomysłowa, niemniej Bednarz nawiązuje do niej wyraziście jedynie w motcie i zakończeniu. Szkoda, że autorka nie zdecydowała się na uczynienie z tej figury lejtmotywu, chociażby poprzez przeplatanie poszczególnych rozdziałów fragmentami nawiązującymi do tytułu. Nie jestem też do końca przekonana o zasadności umieszczenia w tomie reportażu o kolonii trędowatych. Tekst wydaje się nie pasować do pozostałych w tomie, mimo że opisane są tutaj echa trudnej sytuacji kobiet (mowa o dokonywanych w kolonii przymusowych aborcjach) i zarysowany zostaje mechanizm zмовы milczenia w społeczeństwie.

Wątki te są sygnalizowane już w poprzednich rozdziałach. Dodatkowo w XX wieku istnienie kolonii trędowatych, jakkolwiek rzadkie, nie było niczym zaskakującym, podobnie ma się sprawa ze stygmatyzacją chorych.

### Podsumowanie

Opisane mankamenty *Kwiatów w pudełku* nie wpływają jednak znacząco na odbiór reportażu, jako że młoda autorka tworzy imponujących rozmiarów wachlarz – przegląd tematów związanych z losem japońskich kobiet. Brakowało takiego reportażu na polskim rynku wydawniczym – demaskującego stereotypy i poruszającego tematy tabu. Wydaje nam się, że pojmujemy japońskość intuicyjnie, jako że dysponujemy podstawowymi informacjami na temat tego kraju, jednak w ostatecznym rozrachunku, po lekturze *Kwiatów w pudełku*, uświadamiamy sobie, że mieliśmy do czynienia z fantazmatem. Książka Bednarz na pewno może funkcjonować jako lektura pomocnicza w ramach kursów uniwersyteckich poświęconych Japonii, a nawet na samej japonistyce jako kompendium wiedzy przełamujące stereotypy w myśl tego, o czym w jednym ze swoich artykułów pisał Marcin Kula, gdy dokonywał apologii dziennikarstwa historycznego. Jako historyk postulował traktowanie literatury faktu jako uzupełnienia tradycyjnej historiografii (KULA, 2011).

Dojrzałość Bednarz, jej dobry warsztat reporterski (polecam przestudiowanie bibliografii książki – jest imponująca) oraz umiejętność słuchania (autorka przyznaje, że otrzymała więcej propozycji rozmów, niż była w stanie przeprowadzić – CHMIEL, BEDNARZ, 2018) sprawiają, że *Kwiaty w pudełku* to pozycja godna polecenia – zaciekawia nie tylko osoby zainteresowane Japonią i miłośników polskiego reportażu.

*Dziękuję Wydawnictwu Czarne za udostępnienie egzemplarza recenzenckiego. Przypisy odnoszą się do wydania elektronicznego książki w formacie mobi.*

### Bibliografia

- BEDNARZ Karolina, 2017: *Finaliści VI Konkursu Stypendialnego im. Ryszarda Kapuścińskiego*: 3. Karolina Bednarz. 18.01.2017. [Online:] <http://www.fundacjaherodot.com.pl/finalisci-vi-konkursu-stypendialnego-im-ryszarda-kapuscinskiego-3-karolina-bednarz/> [16.06.2018].
- BENEDICT Ruth, 2016: *Chryzantema i miecz*. Przeł. Ewa KLEKOT. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- CHMIEL Diana, BEDNARZ Karolina, 2018: *Rozmowa o Japonii*. Bardziejlubieksiazki.pl. 23.05.2018. [Online:] <http://bardziejlubieksiazki.pl/rozmowy/karolina-bednarz-rozmowa-o-japonii/> [17.06.2018].

- CITKO Małgorzata, 2011: „Kraj Kwitnącej Wiśni” czy „kraina kosmitów”? Wizerunek Japonii w polskich mediach. „Media i Medioznawstwo” 2011, nr 4.
- FEDKOWICZ Mikołaj, 2016: Japonia: deflacja wciąż rośnie. 30.09.2016. [Online:] <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Japonia-deflacja-wciaz-rosnie-7479282.html> [17.06.2018].
- FRUKACZ Katarzyna, 2015: Amerykańskie Nowe Dziennikarstwo po polsku? Transfer poetyk, problemy adaptacyjne. „Postscriptum Polonistyczne”, nr 5.
- KULA Marcin, 2011: Reportaż historyczny jako rodzaj współczesnej historiografii. W: *Historia w kulturze współczesnej. Niekonwencjonalne podejścia do przeszłości*. Red. Piotr WITEK, Mariusz MAZUR, Ewa SOLSKA. Lublin: Edytor.org.
- LEWANDOWSKA Weronika J., 2013: „Obwarzanki” na czole, wykrzywanie zębów i skaryfikacja. Dlaczego ludzie podążają za niebezpiecznymi trendami? NaTemat.pl. 16.04.2013. [Online:] <http://natemat.pl/58035,obwarzanki-na-czole-wykrzywanie-zebow-i-skaryfikacja-dlaczego-ludzie-podazaja-za-niebezpiecznymi-trendami> [16.06.2018].
- LIPSET Seymour M., 2008: *Wyjątkowość amerykańska – broń obosieczna*. Przeł. Bohdan PIASECKI. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- MICHALIK Łukasz, 2013: Japońskie koleje przyszłości najszybsze na świecie. Będą jeździć pod ziemią. [Online:] <https://gadzetomania.pl/3314,japonskie-koleje-przyszlosci-zjada-pod-ziemie-udane-testy-pociagu-lo> [16.06.2018].
- SHIBATA Yasuko, 2016: *Konsumpcja globalnej kultury japońskiej we współczesnej Polsce*. W: *Przemiany kulturowe we współczesnej Polsce Ramy, własności, epizody*. Red. Joanna KURCZEWSKA. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- SOKÓŁ Grzegorz, ZAREMBA Maciej, 2003: Czego nam zazdroszą Szwedzi? Rozmowa z Maciejem Zarembą, autorem szwedzkiej antologii polskiego reportażu „Uwertura do życia”. „Gazeta Wyborcza”, 22.11.2003. [Online:] <http://wyborcza.pl/1,75410,1785993.html> [16.06.2018].
- SZCZYGIEŁ Mariusz, 2013: *Jak okradałem Małgorzatę Szejnert*. [Online:] <http://www.mariuszszczygiel.com.pl/691,blog/jak-okradalem-malgorzate-szejnert> [6.04.2014].
- WOLNY-ZMORZYŃSKI Kazimierz, 2005: *Poetyka reportażu polskiego po 1989 roku. Zarys problematyki*. W: *Reportaż a przemiany społeczne po 1989 roku*. Red. Kazimierz WOLNY-ZMORZYŃSKI, Wojciech FURMAN. Kraków-Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania.
- ŻMUDA Paweł, 2010: *Przerazające dzieci-roboty z Japonii*. [wideo]. [Online:] <https://gadzetomania.pl/22427,przerazajace-dzieci-roboty-z-japonii-wideo> [16.06.2018].

Anna Depta

### **Asian Tigresses**

**[re: K. Bednarz: *Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet*]**

**Summary:** The article discusses a reportage by Karolina Bednarz entitled *Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet* [Flowers in a Box. Japan Seen by Women]. The Bednarz's intellectual pedigree as a representative of the Polish School of Reportage's young generation is presented along with the prominence and weightiness of this tradition for Polish non-fiction writing. It is shown how Bednarz deconstructs the stereotypical image of Japan as modern and liberal state by pointing to social inequalities and legal regulations discriminatory against women. At the same time, the factual layer of the book is praised along with the author's empathy while conducting interviews with her female interviewees, yet what is criticised is the hardly sufficient emphasis put on the eponymous leitmotif, that is, the flowers in a box.

**Keywords:** reportage, Japan, feminism, stereotypes, discrimination

Anna Depta

### **Les tigresses asiatiques**

**[réf : K. Bednarz: *Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet*]**

**Résumé :** L'article présente le reportage *Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet* de Karolina Bednarz. L'auteure décrit les racines de Bednarz en tant que représentante de la jeune génération de l'école polonaise de reportage (Polska Szkoła Reportażu) et souligne la signification du courant pour le développement de la littérature polonaise non fictionnelle. Elle analyse la déconstruction de l'image stéréotypée du Japon comme un pays moderne et libéral en détaillant les inégalités dans la société et la loi discriminant les femmes. L'auteure félicite la couche factuelle du livre et l'empathie de la reportrice qui interrogeait les personnages mais elle critique l'exposition insuffisante du motif phare.

**Mots clés :** reportage, Japon, féminisme, stéréotypes, discrimination